Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 74 Kraków, sobota 24 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Witosowe manewry

Warszawa, 21 marca.

Onegdaj w południe p. Witos odwiedził prez. Sikorskiego. Rozmowa trwała dość długo i dotyczyła ostatnich uchwał Zarządu Głównego „Piasta". Chwilami, jak się dowiadujemy, rozmowa przybierała charakter dyskusji dość ożywionej, która jednak nie doprowadziła do określonych wyników.

„Kurjer Poranny", donosząc o wizycie p. Witosa, zaznacza. iż „stwierdzono ostatecznie, że niema powodu do obaw, aby Rząd nie czuł się upoważniony do prowadzenia na najbliższy przynajmniej okres rozpoczętych prac".

Zawiłe to twierdzenie „Kurjera Porannego" nie jest ścisłe. Po uchwałach piastowców i po wizycie p. Witosa jasnem jest, że na coś się zanosi. P. Witos bowiem puścił się na nową kombinację. Przekonał się, że obalenie Rządu Sikorskiego i utworzenie Rządu parlamentarnego „chjeńsko"-piastowego nie pójdzie gładko, głównie z powodu możliwości rozłamu w klubie „Piasta". P. Witos tedy zaczął dążyć do „rozszerzenia" większości rządowej na prawo przez pozyskanie chadeków, z p. Korfantym na czele. Ale pozyskanie chadeków dla Rządu w obecnym składzie nie udało się. Zaczęto mówić o konieczności „rekonstrukcji" Rządu dla oparcia go na „większości polskiej". O tej „rekonstrukcji" czytać można między wierszami uchwał piastowych.

„Rekonstrukcję" skwapliwie podchwyciła „chjena". Szczególnie w obecnej chwili, po uznaniu granic wschodnich i rozpoczęciu pracy nad uzdrowieniem skarbu — zastąpienie Rządu p. Sikorskiego zgoła innym — nie byłoby rzeczą łatwą. To też narazie „chjena" zadowoliłaby się, jak się zdaje, „schjenizowaniem" obecnego Rządu. Byłby to Rząd przejściowy — do parlamentarnego Rządu „chjeny" z Piastem. P. Sikorskiemu w tym Rządzie „inicjatorowie" wyznaczają podobno stanowisko ministra spraw wojskowych.

P. Witos kręci i kręci... Wczoraj rozmawiał z p. Wachowiakiem, nic mu nie wspominając o swojej wizycie u prez. Sikorskiego.

„Chjena" tymczasem dała swej prasie hasło do odwrotu. Już „Gazeta Warszawska" i „Rzeczpospolita" nie atakują bezwzględnie Rządu, a nawet piszą o p. Skrzyńskim dość przychylnie.

„Chjena" jest do „rekonstrukcji" gotowa. P. Witos ku niej zmierza. Nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko wobec tych kombinacyj zajmuje p. Sikorski. Zdaje się, że przed świętami nie będzie czasu do wyjaśnienia sytuacji.

Bądź co bądź p. Witos zrobił już wszystko, co mógł, aby utrudnić stanowisko Rządowi i dopomódz „chjenie"...

Po ustaleniu granic wschodnich

OŚWIADCZENIE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Londyn. (PAT) Minister spraw zagranicznych oświadczył wobec korespondenta „Daily Telegraph", iż wizyta jego w Londynie ma na celu złożenie podziękowania za pomoc okazaną przez Anglję w uregulowaniu sprawy granic Polski. Minister zaznaczył, że Polska potrafi spłacić dług wdzięczności. Wobec przedstawiciela „Timesa" minister Skrzyński oświadczył, iż Polacy spodziewają się, że niebawem nastąpi uspokojenie umysłów na Litwie. Litwini zyskaliby niewątpliwie na współpracy ekonomicznej z Polską. W sprawie Małopolski wschodniej minister Skrzyński oświadczył: Sejm uchwalił statut autonomiczny dla Małopolski wschodniej, uznanie przez mocarstwa suwerenności nad tą dzielnicą ułatwi zastosowanie tego statutu.

RZĄD ANGIELSKI POTWIERDZA DECYZJE RADY AMBASADORÓW

Londyn (PAT) W Izbie gmin rząd odpowiedział na pytanie, jaki jest stosunek rządu angielskiego do decyzji konferencji ambasadorów w sprawie Małopolski wschodniej i Kłajpedy, że decyzja konferencji ambasadorów uzyskała **aprobatę rządu angielskiego** i innych rządów, reprezentowanych w konferencji ambasadorów oraz, że **decyzja konferencji jest ostateczna.**

URZĘDOWY GŁOS LITEWSKI PRZECIW ENTENCIE

Ryga. (PAT) W związku z uchwałą Rady ambasadorów w sprawie granic Polski litewska urzędowa agencja telegraficzna donosi z Kowna: Cała prasa litewska bez różnicy kierunku kategorycznie występuje **przeciwko uchwałom ententy co do przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.** Postanowienie to uważane jest na Litwie nietylko jako niesłuszne, w swojej istocie, lecz także jako bezprawne pod względem formalnym. Obce państwa, które nie spróbowały porozumieć się z Litwą i nie wysłuchały jej wcale, nie mogą decydować w sprawie granic Litwy. Litwa uważa postanowienia konferencji ambasadorów za **nieistniejące i bezprawne.** Jest to tylko dowodem uchylenia się od polityki pokojowej, opartej na prawie międzynarodowem i sprawiedliwości, ponieważ w danym razie ententa poparła Polaków, wstępując jednocześnie na drogę tarć i polityki wojennej. Zdaniem Litwy sprzymierzeni decyzją swoją dowiedli swego moralnego i politycznego bankructwa.

Samowola prof. Konopczyńskiego

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Petrycki referował sprawę listu ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do marszałka Sejmu w sprawie „numerus clausus". Referent komisji oświatowej pos. Konopczyński, zwrócił się w sprawie „numerus clausus" do wydziałów uniwersytetów, celem zasięgnięcia ich opinji. Minister zajął w stosunku do tej akcji p. Konopczyńskiego stanowisko, wedle którego nie należało jej wszczynać bez porozumienia z ministrem. Komisja oświatowa zwróciła się do komisji konstytucyjnej, aby zasięgnąć jej opinji, czy stanowisko p. ministra jest uzasadnione. Po dłuższej dyskusji postanowiono, aby list ministra odesłać z powrotem komisji oświatowej.

Stosunek kościoła do państwa

Warszawa. (PAT) Wczoraj w prezydjum Rady ministrów odbyła się druga z rzędu konferencja w sprawie ustalenia stosunku kościoła do państwa. Tematem obrad była sprawa zniesienia ograniczeń prawnych kościoła katolickiego w byłych państwach zaborczych.

Cukrownicy chowają cukier

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wbrew zawartej z rządem umowie, cukrownicy chowają 750 wagonów cukru, które mieli dostarczyć do sprzedaży w sklepach. Wczoraj przedłożono kompetentnym czynnikom listy cukrowników, którzy odmawiają sprzedaży cukru. Ministerstwo skarbu które przyznało cukrownikom olbrzymie kredyty na zakontraktowanie buraków, powinno wobec tej sytuacji wstrzymać wypłatę kredytów, aż cukrownicy wypełnią swe zobowiązania.

Skrzyński—Mussolini

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych Skrzyński spotka się 30 bm. z Mussolinim w Medjolanie.

Szef sztabu angielskiego w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 15 maja przybywa do Warszawy z rewizytą generał Cavan, szef angielskiego sztabu generalnego.

Konferencja socjalistyczna Polski i państw bałtyckich

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł tow. Czapiński imieniem CKW wyjeżdża na konferencję socjalistów **łotewskich** w Rydze, skąd uda się do Rewlu dla porozumienia się ze socjalistami **estońskimi**, potem do Helsingforsu na **konferencję** socjalistów **fińskich**. Podróż pos. Czapińskiego ma na celu porozumienie się z socjalistami krajów nadbałtyckich w sprawie kongresu międzynarodowego w Hamburgu.

—ooo—

Litwini usadawiają się w Kłajpedzie

Kowno. (PAT) Przybyła tutaj delegacja Kłajpedy celem rokowań w sprawie statutu kłajpedzkiego. W skład delegacji wysłanej do Paryża wchodzą między innymi: jako przedstawiciele rządu Kłajpedy Gajlus, oraz przedstawiciel ludności litewskiej i niemieckiej. Jak słychać, statut wypracowany przez delegację został bez żadnej zmiany zatwierdzony przez rząd litewski. Jakkolwiek delegacja litewska udaje się z Paryża oficjalnie tylko w sprawach związanych z Kłajpedą, to jednakże litewskie koła rządowe spodziewają się, że delegacja znajdzie sposób poruszenia całego kompleksu stosunków polsko-litewskich.

—ooo—

Konferencja dla Bliskiego Wschodu

Londyn (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem lorda Curzona odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji rzeczoznawców dla spraw traktatu pokojowego z Turcją. Ponieważ już poprzednio prowadzone dyskusje przedwstępne pomiędzy rzeczoznawcami technicznymi wydały dobre rezultaty, obecna konferencja odrazu przystąpi do zbadania istoty całej sprawy. Jest nadzieja, że konferencja zostanie ukończona w sobotę. W niektórych sprawach zwłaszcza w sprawie odszkodowania, którego wypłaty żąda Turcja od Grecji, będzie zasięgnięta opinja Venizelosa.

—ooo—

Zmienne losy dolara

Dnia 1 marca sprzedawano na giełdzie krakowskiej dolara za 45 tysięcy marek. Dnia 20 marca oficjalnie notowano dolara 37.500 marek, a faktycznie sprzedawano go po 36 tysięcy. W przeciągu więc około 3 tygodni kurs dolara obniżył się o 9 tysięcy marek. Równocześnie kurs marki polskiej na giełdzie w Zurychu, która jest miarodajną dla marki giełdą zagraniczną, podniósł się w tymże okresie z 001.20 na 001.45. Wczoraj dolar znowu „urósł" na 42.000 marek.

Nie o to jednak idzie, że kurs dolara okazuje takie wahania. Były już większe, był skok z 3 na 50 tysięcy. Głównem znamieniem obecnej sytuacji jest to, że właściciele dolarów, t. j. spekulanci widocznie nie stracili nadziei, że przez dolara trafią do marki, t. j. podnosząc kurs dolara, obniżą kurs marki. Jest to widoczną rzeczą, gdyż np. na giełdzie zurychskiej marka od kilku dni stale idzie w górę, zaczem powinienby pójść spadek kursu dolara. Tymczasem dzieje się inaczej. Dlaczego?

Różne na to składają się przyczyny. Przedewszystkiem spekulacja, która stała się u nas przemysłem i to bardzo popłatnym, nie tak łatwo decyduje się wypuścić z ręki taki złotonośny objekt, jakim od paru lat stał się dolar, nietylko zresztą w Polsce. Spekulacja np. w akcjach nie daje ani tak dużych, ani tak łatwych do realizowania korzyści, jak spekulacja dolarami, które niekoniecznie muszą faktycznie być w posiadaniu spekulanta, mogąc istnieć tylko w imaginacji, na papierze jako „szluss". Co innego spekulacja w droższych np. funty albo w tańszych np. korony czeskie walutach. Przy pierwszych ryzyko jest większe i zresztą niema ich tak obficie na targu; przy drugich nie opłaci się spekulacja, chyba bardzo wysokimi sumami, na które przeciętnego giełdziarza nie stać.

Wahania w dolarach spowodowane też zostały pewnym momentem psychologicznym. Wiadomo, że — jak przed kilku dniami donieśliśmy — ministerstwo skarbu grubo okroiło ilość banków dewizowych, tj. banków mających prawo skupywać obce waluty. Jest ich obecnie wszystkiego 20 kilka i zrozumiałem jest, że banki od tego zyskownego interesu wykluczone nie dają za wygrane: czego im nie wolno już robić jawnie, robią pokątnie. A wiadomo, że każda pokątna robota jako połączona z większem ryzykiem musi się sowiciej opłacać.

Był w pierwszych dniach bieżącego tygodnia moment, kiedy na spadek walut wpłynęła też pogłoska o cofnięciu czy zmniejszeniu kredytów rządowych dla przemysłu. Cofnięcie czy obcięcie kredytu znaczy z jednej strony brak gotówki na targu, z drugiej strony zwiększenie się kosztów kredytu prywatnego wyrażającego się w wyższej stopie procentowej. Nasi wielcy przemysłowcy, co jest publiczną tajemnicą, są obficie zaopatrzeni w obce waluty, które otrzymują za eksport i nie oddają ich — jak powinni — do PKKP. Chwilowy brak gotówki zmusił ich do rzucenia na targ większej ilości obcych walut, co spowodowało pewną zniżkę. Przed kilku jednak dniami ministerstwo skarbu ogłosiło, że kredytów nie wstrzymuje, więc w tej chwili ustał napływ na giełdę obcych walut, nastąpiła ciasnota na rynku walutowym i naturalnie ceny poszły w górę.

Dziwne to i napozór niezrozumiałe zjawisko, skąd u nas bierze się tyle obcych walut. Czytaliśmy przecież, że onegdaj, w chwili deruty dolara, znoszono do PKKP w Warszawie po pół miliona a w Krakowie po 20.000 dolarów dziennie. Obce waluty przeważnie przychodzą do nas jako zapłata za eksport. Wewnątrz kraju nie wolno robić transakcji w obcych walutach, ale transakcje eksportowe robi się przeważnie w obcych walutach. Przemysł włókienniczy, który zakupuje bawełnę w Anglji, kalkuluje w funtach; przemysł naftowy bierze za eksport w dolarach, tosamo dzieje się z eksportem drzewnym, skórniczym itd. Wszystkie te transakcje są dozwolone pod warunkiem, że uzyskane z nich obce waluty wpłyną do PKKP; tymczasem eksporterzy mogą sobie pozwolić na zlekceważenie tego przepisu: znaczną część obcych walut chowają na spekulację, a za mniejszą część kupują marki i spłacają nimi kredyty rządowe.

W naszych jednak stosunkach, w których dominującą rolę gra popularna „ucieczka przed marką", co trywialnie można nazwać pogardą dla marki, nietylko wielcy przemysłowcy, ale i mali pośrednicy oraz kupcy orjentują swe ceny wedle kursu dolara. Znaczy to, że gdy dolar idzie w górę, to i ceny towarów idą w górę; gdy zaś dolar spada, ceny zostają tesame albo i rosną zależnie zupełnie od fantazji i samowoli, co się pokrywa szumnem słowem „kalkulacja". W rezultacie tego widzieliśmy, że gdy przed kilku dniami dolar cofał się z 50 na 36 tysięcy marek, ceny towarów bławatnych, ubrań, obuwia, kapeluszy itd. ani o feniga nie zmniejszyły się; natomiast gdy dolar zaczął iść powrotną drogą ku 40 tysiącom, kartki na wystawach błyskawicznie zmieniły swą wymowę cyfr.

W ten sposób się to dzieje, że spekulacja dolarowa wywiera u nas, wbrew ogólnemu prawidłu, tylko jednostronny wpływ, tj. taki, który leży w interesie spekulanta. A jeszcze świat nie widział spekulanta, w którego intencji leżałoby nie zarobić albo mało zarobić. Wszystko, albo nic — oto dewiza tych ludzi, którzy na marce polskiej, na majątku narodowym i na pracy tych, którzy w Polsce pracują, robią interesa.

Niestety, rządy nasze bardzo im tę zbożną robotę ułatwiały. Zrozumiałą jest rzeczą, że gdy wszyscy poprzedni ministrowie skarbu rzucali na rynek coraz nowe wydania marek, musiał towar ten stracić na wartości. Czego jest za dużo, tego się nie ceni; wolano rzadkie w stosunku do obfitości marek dolary, funty, franki itd. A teraz? Teraz nie jest lepiej. Zanim reformy p. Grabskiego wydadzą jakiś rezultat, zanim — co jest najważniejsze — podatki w odpowiedniej wysokości zaczną napływać do kas, narazie drukuje się marki, a choćby bony skarbowe. Jedno i drugie jeszcze bardziej rozwadnia wartość naszej waluty; nic też dziwnego, że kto może, ucieka od niej, asekurując się w dolarach i innych mniej na zalew narażonych walutach.

Najoczywistszym tego stanu dowodem jest fakt niestosowania się giełd krajowych do giełd zagranicznych na punkcie oceny wartości marki. Tak nieżyczliwie dla nas usposobiona giełda zurychska w przeciągu kilku dni podwaja wartość marki, a u nas tej wyższej wartości zupełnie nie znać. Dawniej, gdy marka nie była jeszcze tak zdyskredytowaną, słowo: Zurych działało jak źródło ożywcze; dziś obojętnie przyjmuje się hasło tamtejsze i woli się robić ruchy naprzód i wstecz dolarem, bo tu odrazu kilka tysięcy na sztuce czeka szczęśliwego spekulanta. I dopóki marka nie uzyska innej opinji, dopóty ten wahadłowy ruch dolara nie ustanie. *tf.*

Po sowietach monarchja?

Bujda czy prawda?

Organ monarchistów rosyjskich w Paryżu „Poslednija Nowosti" opublikował program, zatwierdzony przez zjednoczenie rosyjskich monarchistycznych organizacyj.

Program zaznacza, że przyczyną wszystkiego złego w Rosji, przedewszystkiem zaś obecnej katastrofy, jest przejęcie się ideami zachodu, które było cechą charakterystyczną poprzedniej epoki. Nowy, monarchistyczny ustrój opierać się będzie na podstawach prawosławia, ludowości — narodowości i samodzierżawia, jednakowoż cerkiew zostanie oddzielona od państwa i zachowa wobec niego stosunek analogiczny do tego, jaki dziś istnieje w Rosji sowieckiej. Ziemia zostanie bezwzględnie upaństwowiona i stanowić będzie wyłącznie własność monarchji. Strajki będą niedopuszczalne, jako zbrodnia przeciw państwu (?!). Ostatni punkt programu stwierdza, że niedopuszczalne jest istnienie jakiejkolwiek partji politycznej lub organizacji, poza temi, które stanowią oddziały uzależnione od najwyższego monarchistycznego sowietu.

Program powyższy uchwalony został na tajnym, prawodawczym zjeździe w Wiedniu, w listopadzie 1922 r., to jest w chwili, gdy we Włoszech wybuchła faszystowska rewolucja i gdy na całym świecie rozpoczęła się tajna międzynarodowa akcja wywrotowa.

Naczelną organizacją zjednoczonych monarchistów jest najwyższy sowiet monarchistyczny, który podlega zwierzchniej władzy byłej cesarzowej, a faktycznemu kierownictwu b. posła do Dumy, Markowa II. Naczelnym wodzem sił wojskowych zamianowany jest wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, jednakowoż w charakterze militarnego wykonawcy.

W kołach poinformowanych twierdzą, że opublikowanie w obecnej chwili programu monarchistów rosyjskich stoi w związku z przewidywaną śmiercią Lenina, która ma być hasłem do wprowadzenia w Rosji programu najwyższego monarchistycznego sowietu.

Podobno pomiędzy delegatami monarchistycznymi sowietu i stronnictwami grup bolszewizmu, prowadzonemi przez Bucharina, zostało zawarte formalne porozumienie, według którego natychmiast po śmierci Lenina, Bucharin rozpocznie na spółkę z monarchistycznym sowietem przygotowania do wprowadzenia w Rosji ustroju monarchistycznego.

B. RACZYŃSKI

O polską operę

—o—

Teatr operowy polski, w tem zrozumieniu istoty rzeczy, co teatr dramatyczny, właściwie nie istniał i nie istnieje. Istotę teatru narodowego stanowią twórcy i wykonawcy. Jeżeli twórczość niema ciągłości, a odtwórczość szkoły czyli tradycji w teatrze danego narodu, nie możemy mówić „o teatrze narodowym". Teatr polski operowy ciągłości tej nigdy nie miał. Istniały zjawy wielkich twórców (Moniuszko) i wykonawców. Pierwsi z nich zaczynali się i kończyli z zaczątkiem i końcem twórczym, nie przejmując niczego od poprzedników, ani nie zostawiając właściwie następców, drudzy nie stwarzali odrębnego swoistego typu, wzorując się na sztuce odtwórczej obcej. Jakże bowiem miał odtwórca polski stworzyć odrębny własny typ, mając do odtwarzania przeważnie (z wyjątkiem Moniuszki) dzieła obce. Typy własnych stylów operowych stworzyli Włosi, Francuzi, Niemcy i Rosjanie, słowem narody, które w słońcu własnej państwowości, miały możność rozwoju. Austrjacy nie stworzyli opery swoistej, bo też i naród austrjacki nie istniał.

Że opera jest potrzebą kultury, wiemy. Że młoda państwowość polska ma ważniejsze zagadnienia jak troskę o własną operę, rozumiemy... A jednak... należy ratować to, co istnieje i choćby na chwilę pomyśleć o środkach, któreby uratowały od zagłady... bodaj instytucje, w których, kiedyś może zakwitnąć twórczość własna.

Operowych teatrów, wyłącznie operze poświęconych mamy dwa w Polsce, w Warszawie i Poznaniu. Kraków, Lwów, Katowice i Wilno mają teatry operowe kombinowane z operetką lub dramatem. Tak teatry operowe jak i kombinowane są grubo deficytowe i jak zawsze w tym wypadku bywa, artystycznie podupadłe. Deficyty operowe są tak potężne, jak w stosunku teatru do kraju, państwowe. Są teatry operowe o miljardowych deficytach, miljardy deficytowe rosną w tem tempie, w jakiem spada wartość artystyczna.

Jak tej sprawie zaradzić? Tak samo jak uleczyć państwo. A jak uleczyć państwo? Tak jak operę. W ten sposób możnaby pisać parę lat i nieznaleźć lekarstwa na deficyt finansowy i artystyczny opery polskiej, jak nie znalazł nikt rady na uzdrowienie finansów państwowych.

Bilety wstępu na operę obliczone po kursie dolara czy zboża, nie znajdują nabywców. Niższa cena przynosi deficyt. Tak czy owak, deficyt.

Co czynić?

Jedni radzą zamknąć operę, a lokale operowe zamienić na wędzarnie. Inni pragnęliby widzieć w tych przybytkach banki dewizowe. Inni wymagają subwencji rządowych. Inni pomocy paskarzy. Teatr operowy z chwilą gdy sprzedaje bilety wstępu jest przedsiębiorstwem, które handluje operą. Tak tylko pomyślana instytucja może w dzisiejszych czasach istnieć. Ile tych instytucji i jak urządzonych potrzebnych jest w Polsce? Na to znajdziemy odpowiedź po wspólnem zastanowieniu się tych czynników, które mogą coś o tej sprawie powiedzieć. Inicjatywa leży w rękach zarządu stołecznej opery w Warszawie i czekamy na wezwanie z tej strony. A jeśli czekać mielibyśmy zbyt długo, lub bezcelowo, może trud ten podejmie instytucja prowincjonalna. Instytucje operowe polskie są w rozsypce, z faktu tego zdajemy sobie wszyscy sprawę. Wierzymy, że należy je ratować, ja osobiście utrzymuję, że uratować się dadzą. A jak je ratować, już wspomniałem. Na razie nadmienię, że akcja ratownicza powinna mieć dwa działy: budżetowy i artystyczny.

Zdaję sobie sprawę, że wobec katastrofy gospodarczej głos mój może być głosem wołającym na puszczy, a jednak żywy nie powinien tracić nadziei, a jednak znaczenie społeczne teatru operowego nie jest tak znikome, by jego istnienie było rzeczą błahą. Ratujmy zatem operę polską, jeśli ją uratować można.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

OCHRONA LOKATORÓW

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: Na sobotniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiany był przekazany komitetowi przez Radę ministrów projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Komitet ustalił zasadnicze normy tej ustawy, która będzie wniesiona do Sejmu przez ministerjum sprawiedliwości.

Według opinji komitetu ochrona lokatorów ma być utrzymana na czas nieograniczony; komorne ma być obliczone na podstawie przedwojennego i podwyższane stopniowo o 5 procent wartości przedwojennej komornego co półrocze.

DALSZY NAPŁYW MONARCHISTÓW ROSYJSKICH DO GDAŃSKA

Z Gdańska donoszą: W najbliższym czasie przybędzie do Gdańska około 5000 monarchistów rosyjskich z Turcji i Bułgarji. Wszyscy oficerowie armji carskiej, którzy znużeni są wędrówką po świecie, teraz godzą się ze stanem faktycznym, istniejącym w Rosji. Tutaj chcą się starać podobno o pozwolenie przejazdu do Piotrogrodu przez port gdański.

WATYKAN PRZECIW POLITYKOMANJI DUCHOWIEŃSTWA

Korespondent rzymski warszawskiego „Kurjera Porannego" donosi: Agencja „Europe Presse" donosi z Rzymu do pism zagranicznych, że w kołach katolickich liczą się z tem, że Watykan w najbliższym czasie podejmie walkę przeciwko modernizmowi w jak najostrzejszej formie. Prasa nacjonalistyczna włoska, zarówno jak i prasa ncjonalistyczna innych krajów korzysta z tej wiadomości, aby gwałtownie atakować politykę papieża Piusa XI-go.

Jak się dowiadujemy z kół kompetentnych, wiadomość ta w tej formie, jak ją podaje „Europe Presse", jest niedokładna i otwiera możliwość fałszywych przypuszczeń i komentarzy. To, co agencja „Europe Presse" nazywa walką z modernizmem, ma być tylko dalszym ciągiem walki przeciwko mieszaniu się duchowieństwa i poszczególnych grup katolickich do polityki i spraw świeckich. W tym względzie papież istotnie ma zamiar wystąpić ponownie jak najostrzej w najbliższym już czasie.

NIEMCY WSCHODNIO-PRUSCY PRZECIW LITWIE

Wschodnio-pruski sejm prowincjonalny powziął rezolucję, podkreślającą, że przyjazny stosunek między Niemcami a Litwą kowieńską został naruszony agresywnem stanowiskiem pewnych kół litewskich wobec Niemców w Kłajpedzie. Rezolucja prosi rząd niemiecki o interewencję u rządu kowieńskiego w tym kierunku, aby wszystkim mieszkańcom Kłajpedy zagwarantowaną była samodzielność nietylko w słowach, lecz także w czynach.

SOCJALISTA PREZYDENTEM MINISTRÓW W SAKSONJI

Na posiedzeniu Sejmu został wybrany prezydentem ministrów kandydat socjalnych demokratów i komunistów, dotychczasowy socjalno-demokratyczny minister sprawiedliwości Zeigner.

ANGLJA PŁACI AMERYCE SWE DŁUGI

Według doniesienia z Waszyngtonu, rząd angielski zakomunikował amerykańskiemu urzędowi skarbu, że nie korzysta z przysługującego mu prawa odroczenia spłaty pierwszej raty, lecz że zamierza wyznaczona na rok obecny ratę w wysokości 23 miljonów funtów szterlingów zapłacić obecnie.

PRYMAS ANGLJI W OBRONIE BISKUPA CIEPLAKA

W Izbie lordów prymas Anglji, arcybiskup z Canterbury, wniósł interpelację w sprawie uwięzienia przez rząd sowietów arcybiskupa Cieplaka i księży katolickich. Arcybiskup zaznaczył, że akt ten wywołał wielkie zaniepokojenie w kościołach wszystkich wyznań. Arcybiskup zakomunikował Izbie, iż otrzymał zawiadomienie z Watykanu, że władze watykańskie dołożą starań, aby uwolnić uwięzionych. Papież przedsięwziął niezbędne kroki, aby w razie potrzeby wszcząć akcję, mającą na celu spowodowanie ogólnych publicznych protestów. Wypadku aresztowania arcybiskupa Cieplaka nie należy uważać za akt odosobniony, jest on bowiem jednym tylko ogniwem w całym łańcuchu kampanji przeciwreligijnej sowieckiej. Lord Curzon odpowiedział na interpelację arcybiskupa, że angielski agent w Moskwie przedsięwziął wszelkie kroki, celem uwolnienia i uratowania życia uwięzionych księży. Lord Curzon przypuszcza, że proces przeciwko uwięzionym księżom jest kulminacyjnym punktem wielkiej antyreligijnej kampanji, która na okres Świąt Wielkanocnych ma być specjalnie wzmocniona.

Jad sączy się w dusze młodzieży

Czytamy w łódzkim „Kurjerze Wieczornym": W tych dniach w jednem z państwowych gimnazjów w Łodzi zastrajkowali uczniowie trzech najwyższych klas. Powód strajku jak i sposób przeprowadzenia rzucają ponure światło na nastroje, panujące w kołach młodzieży szkół średnich, na niebezpieczny rozkład, jaki wnosi nawet na ławy szkolne demagogiczna propaganda niektórych haseł rzekomo narodowych.

Oto historja strajku gimnazjalistów:

W jednej z klas wyższych urządzono zbiórkę na jakiś cel, jednak nie charakteru narodowego, ani filantropijnego. Jakiś uczeń — przypadkowo żyd — na żądanie organizatorów zbiórki odpowiedział, że nic dać nie może, gdyż ojciec jego jest pracownikiem państwowym i rząd marnie go wynagradza. Uczniowie dopatrując się w tem obrazy rządu polskiego ze strony żyda „zażądali" (sic!) od dyrekcji wydalenia go ze szkoły. Dyrekcja odważyła się odpowiedzieć odmownie. Po naradzie uczniowie dwuch czy trzech najwyższych klas gremjalnie opuścili szkołę, przenosząc się na wiec do parku, na którym uchwalono „wytrwać przy wysuniętych żądaniach".

Sprawa znalazła się na forum „Związku młodzieży szkół średnich", gdzie postanowiono na wypadek represji ze strony dyrekcji szkoły, poprzeć strajkujących przez przyłączenie się do strajku wszystkich szkół średnich w Łodzi.

Zaczęto więc pertraktować z rodziną ucznia, który stał się powodem zajścia. Skłoniono ją po kilku dniach do wypisania syna ze szkoły... Na wiecu w parku uczniowie przyjęli rezolucję: „Ponieważ dyrekcja szkoły spełniła nasze żądania postanawiamy wrócić do klas..."

W tryumfalnym marszu ulicami miasta strajkujący powrócili do szkoły, przyjęci przez grono pedagogiczne łagodnymi, usprawiedliwiającymi wymówkami.

Nie chce się wprost wierzyć, by coś podobnego dziać się mogło w szkole średniej, w szkole państwowej polskiej, na której utrzymanie łoży rząd setki miljonów rocznie. To nie jest opór zdrowy i chwalebny przeciw gwałtowi zadawanemu duszy i uczuciom ucznia, to nie czyn zdeterminowanej garstki, rzucającej naukę, by obronić ideał drogi młodemu sercu.

Nie. To dziecinnie nieodpowiedzialny wybryk, niesfornych, t rozpolitykowanych uczniaków, zatrutych literaturą rozwojowa, niedorostków, dziś marzących o czarnej koszuli — jutro o czarnej ręce. Owoc polityki różnych stronnictw, wciągających z premedytacją szkolną młodzież do „roboty" w rodzaju kolportowania bibuły lub numerków wyborczych. — Owoc tolerowania takiej „roboty" przez niektórych pedagogów i rodziców, o ile dotyczy ona stronnictw „narodowych".

Jednem z naczelnych zadań szkoły jest wpojenie w ucznia zasad dyscypliny społecznej, poszanowania dla władzy i prawa. Tolerowanie w szkole propagandy politycznej z góry niemożliwem czyni spełnienie tego obowiązku. Uczeń, który pozwala sobie już w szkole na „stawianie warunków" swym nauczycielom i kierownictwu szkoły, który nie cofa się przed wynurzeniem spełnienia z ich strony tych warunków, jest zdeklarowanym kandydatem na warchoła i szkodnika społecznego. Takich kwiatków w szkole, w dodatku państwowej, hodować nie wolno.

Uczniaki, stawiające warunki dyrekcji szkoły, urządzające formalny strajk i wiece, to kadry dla tej armji, która błotem i śniegiem pozwoliła sobie obrzucić głowę państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sposób zlikwidowania strajku stawia dyrekcję odnośnej szkoły w bardzo dwuznacznem świetle. Tolerowanie jawnego spisku uczniowskiego, pertraktowanie z młodocianymi warchołami, spełnianie niedopuszczalnych żądań, wysuniętych na uczniowskim wiecu, mocno pachnie stosunkami w bolszewji. Tam podobno wszechwładnym w szkole, nawet elementarnej jest sowiet uczniowski.

Bardzo jesteśmy ciekawi wyjaśnienia ze strony kuratorjum szkolnego w Łodzi.

UWAGI

—o—

Precz z ofiarnością

Ludny Sosnowiec, posiadający liczny zastęp młodzieży, pracującej umysłowo i fizycznie, nie ma żadnych urządzeń sportowych. Zawiązane przed paru laty tow. „Świt", chcąc temu brakowi zaradzić, wynajęło obecnie odpowiedni plac; nie posiadając jednak dostatecznych funduszów do zniwelowania go, ogrodzenia i zaopatrzenia w urządzenia gimnastyczno-sportowe, zaapelowało do ofiarności publicznej.

Między innemi przesłało trzy fundatorskie blankiety na łączną sumę 300.000 marek do Zarządu Tow. hr. Renarda, czyli potężnego konsorcjum kopalnianego.

Niebawem otrzymało ono taka odpowiedź:

„W posiadaniu listu WPanów z dnia 5 marca r. b. i wychodząc z założenia, że wszelkie stowarzyszenia powinny być utrzymywane kosztem ich członków niniejszem zawiadamiamy, że ku naszemu żalowi udziału w fundacji nie przyjmiemy.

W załączeniu zwracamy trzy „wkładki fundatora". 3 załączniki.

Z poważaniem

Tow. Górniczo-Przemysłowe

„HRABJA RENARD"

Gally. Pürschel."

Oto widzimy, jak potentaci przemysłu wypisują zasadę samostarczalności: wszelka ofiarność — to demoralizacja. Jeżeli młodzieży nie stać na urządzenie sobie boiska, to niech się obejdzie.

A jednak sfery wielko-przemysłowe, tak wyniośle apostołujące samostarczalność, chętnie np. nagabują rząd o kredyty, wykorzystując następnie ogromne spadki waluty w ten sposób, iż zwracają rządowi pieniądz, już znacznie mniej wartościowy... Inaczej mówiąc, kosztem publicznym podpierają jeszcze swoje dochody. Ale żaden Lewiatańczyk nie widzi w tem naruszenia zasady wystarczania sobie samym...

Natomiast uczynienie czegoś dla fizycznego rozwoju młodzieży — to uchybiałoby owej zasadzie...

Przegląd społeczny

—o—

REGULACJA PŁAC SALINARZY

Dnia 20 marca odbyła się w Krakowie konferencja salinarzy w sprawie podwyżki płac robotników salinarnych Dyrekcji salin małopolskich. Przewodniczył konferencji dyr. Skoczylas. Na konferencję przybyli delegaci robotników Wieliczki i Bochni, z tow. Tatara. Po przedstawieniu przez delegatów robotniczych krytycznego położenia robotników w salinach, ustalono na miesiąc marzec b. r. następujące płace:

Dla robotników młodocianych 6.200 marek, dla robotników I stopnia płac 9.500 marek, II stopnia 10.600 marek, III stopnia 12.300 marek, IV stopnia 14.100 marek, V stopnia 15.600 marek, VI stopnia 17.400 marek.

Mnożnik akordowy podniesiono z 9.200 marek na 20.500 marek. Prócz powyższego ustanowiono na miesiąc marzec dodatek familijny, oraz za pilne uczęszczanie do pracy w wysokości od 3 do 10 procent. Delegaci domagali się wypłacenia 70-procentowej zaliczki (na płace marcowe) w dniu 24 marca, a resztę zarobku za marzec 10 kwietnia. Na żądanie to p. dyrektor Skoczylas się zgodził, z zastrzeżeniem jednak porozumienia się z dyrekcją warszawską. Następnie delegaci robotników domagali się zaprowadzenia jednorazowego urzędowania w kancelarjach salinarnych, tak, jak to już było swego czasu, bez przerwy obiadowej, motywując to żądanie tem, że robotnicy cierpią wiele przy dzisiejszym systemie, gdyż zmuszeni są wyczekiwać długo po pracy na załatwienie spraw, aż się personal kancelaryjny zbierze po 2-godzinnej przerwie obiadowej. Po rozpatrzeniu tej sprawy p. dyrektor przyrzekł ją załatwić w miare możności. Wkońcu delegacja przedstawiła wiele drobniejszych spraw, dotyczących robotników salinarnych.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: konsul. gener. Stanisł. Srokowskiemu, wojewodzie wołyńsk. urzędnicy konsulatu polskiego w Hamburgu; Michał i Apolonja Kuś, Prudentopolis, Brazylja; Polacy z kolonji Calmon Ivapy, Brazylja: dyrekt. Józefowi Winkowskiemu w dniu imienin, uczniowie V gimnaz. w Krakowie; prof. Józefowi Skorupce w dniu imienin, uczniowie 5 klasy gimnaz. I w Tarnowie: 4352. nasza cegiełka z pikniku 10 lutego 1923; byli więźniowie z Marmarosz Sziget, oficerowie wojsk polskich (3 ceg.).

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE!

W niedzielę 25 marca, o godz. 10 rano, odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej

Zgromadzenie ludowe

w sprawie walki z drożyzną.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni. Towarzysze! Towarzyszki! Dla omówienia sprawy drożyzny i środków walki w kraju i w Sejmie, jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza

KRONIKA

Kraków, 23 marca.

NAPRAWA LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2. W dniu wczorajszym zarząd tramwajów miejskich w Krakowie przystąpił do gruntownej naprawy zniszczonych torów linji Nr. 2. Rozpoczęto wymianę uszkodzonych szyn, a na skrzyżowaniu ul. Siemiradzkiego wymieniono już krzyżownicę. Ruch tramwajowy na tej linji odbywa się normalnie. Wczoraj wypuszczono na linję Nr. 1 nowy wóz wykonany całkowicie w warsztatach tramwajowych. Posiada on Nr. 24. Również na ukończeniu jest wóz motorowy Nr. 22, który będzie kursował na linji Nr. 4 z chwilą jej otwarcia.

O NAUKĘ W SZKOŁACH WIECZORNYCH. Związek zawodowy pracowników handlowych w Krakowie zwraca uwagę pp. kupców i przedsiębiorców, iż nauka w szkołach uzupełniających wieczornych rozpoczyna się w dniach powszednich o godzinie 6 wieczorem i obowiązkiem pp. kupców i przesiębiorców jest uwalniać na ten czas swych praktykantów celem umożliwienia pobierania im nauki. Nieuwolnienie praktykanta z powodu braku czasu w sezonie przedświątecznym lub zamknięciem sklepu o godzinie 7 wieczór powoduje kary pieniężne dla pp. kupców a nieobliczalne straty moralne dla młodego praktykanta. gdyż przerwa w nauce uniemożliwia praktykantowi ukończenie roku szkolnego. W imieniu najmłodszych i najwięcej pokrzywdzonych Związek zawodowy zwraca się do pp. kupców o przestrzeganie powyższego.

KOŁO PEDAGOGICZNE U. U. J. Świadoma decydującego o przyszłości narodu zjawiska, jakiem jest dzisiejszy wzrost polskiego ruchu pedagogicznego, młodzież akademicka Wszechnicy Jagiellońskiej przygotowująca się do zawodu nauczycielskiego, pragnie przez czynny udział w pracy wychowawczej budować najtrwalsze podwaliny bytu narodowego. Dowodem tego wielka liczba słuchaczy istniejącego przy uniwersytecie Studjum Pedagogicznego, jak również wzmożone tętno życia w Kole Pedagogicznem uczniów Uniw. Jagiellońskiego, w którego imieniu te słowa do społeczeństwa kierujemy. Stworzenie godnego odpowiednika Studjum Pedagogicznego, poważnego warsztatu pozaobowiązkowej pracy naukowej młodzieży, krzewienie tak wśród członków, jak i szerszych warstw społecznych kultury pedagogicznej, ułatwianie członkom studjów pedagogicznych przez dostarczanie środków naukowych — oto najważniejsze cele Koła. Trudności finansowe stają jednak w poprzek najlepszych chęci i wysiłków. — Dlatego widzimy się zmuszeni zwrócić z prośbą o pomoc do społeczeństwa, które już tyle razy złożyło dowody ofiarności, wszędzie, gdzie chodziło o dobro narodowe, w przekonaniu, że i nasz apel znajdzie oddźwięk, szczególnie wśród szerokich sfer nauczycielstwa polskiego. — Pomóc nam można przez zapisywanie się na członków wspierających (wkładka 15.000 marek rocznie lub 5.000 mk. trymestralnie), nadsyłanie książek z zakresu pedagogiki i nauk pokrewnych do biblioteki, czasopism pedagogicznych do czytelni Koła, datków pieniężnych itp. Nie wymagamy wielkich darów, — małe ofiary a liczni ofiarodawcy: oto nasze życzenie. Wkładki i wszelkie dary nadsyłać pod adresem: Koło Pedagogiczne U. U. J, Kraków, Uniwersytet, Collegium Novum.

UCZCIWY ZNALAZCA. Konduktor tramwajowy Gębczyk znalazł w wozie tramwajowym kwotę 787.000 marek, którą złożył w ekspozyturze śledczej „pod Telegrafem".

Sprzedaż cukru miejskiego

Sprzedaż cukru miejskiego odbywała się w dniu wczorajszym bardzo sprawnie w dwóch punktach, przy ul. Kopernika (budynek akcyzy m.) oraz w sklepie w jatkach podgórskich. Dziś i jutro będzie sprzedaż kontynuowana i każdy kupujący może nabyć dwa kg. cukru grysikowego po 3800 marek.

Konsumy nienależące do żadnego związku spółdzielczego oraz szpitale i zakłady dobroczynne mogą zgłaszać się po przydziały wprost do miej. biura aprowiz. jedynie w czasie między godz. 11 a 1. Pobór cukru wyłącznie za gotówkę.

Asygnaty wydawać się będzie aż do wyczerpania zapasów marcowych.

Prezydent Federowicz wobec dodatków drożyźnianych dla urzędników magistratu

Wczoraj rano część urzędników magistratu zgromadziła się przed biurem prezydenta miasta Krakowa Federowicza, domagając się wypłaty 60 proc. dodatków do pensji marcowej, które urzędnicy państwowi otrzymali jeszcze w ubiegłym tygodniu. Do demonstrujących urzędników przemówił prezydent miasta w obecności wszystkich członków prezydjum, zaznaczając, że zarząd gminy poczynił już od dawna starania o uzyskanie odpowiednich do wypłaty funduszów, a opóźnienie w wypłatach dodatku spowodowało nad wyraz ciężkie położenie w jakiem się miasto znajduje. Równocześnie prezydent wezwał zebranych do powrotu do zajęć. Z naszej strony zaznaczyć należy, że urzędnikom magistratu dzieje się krzywda. Miasto powinno się wystarać o potrzebne fundusze, aby na czas zaspokoić potrzeby pracowników miejskich. Podobno prezydent Federowicz chce wytoczyć dyscyplinarkę tym urzędnikom, którzy upomnieli się o dodatek 60 proc. Tego rodzaju postępowanie p. prezydenta nie nasyci głodnych urzędników i nie może znaleźć uznania w mieście.

Strajk w krakowskiej Akademji sztuk pięknych

Pod wrażeniem uchwały Senatu, którą odrzucono uchwałę Sejmu o zaliczenie Akademji sztuk pięknych do rzędu wyższych uczelni, **profesorowie tej szkoły, z rektorem na czele, zrezygnowali** ze swych stanowisk, uczniowie zaś **przystąpili do strajku.**

We czwartek o godz. 11 rano odbył się wiec uczniów, na którym uchwalono następującą rezolucję:

1) Oburzeni do żywego niezałatwieniem od 3 lat statutu Akademji w myśl ustawy ramowej z 13 lipca 1920, a obecnie odrzuceniem przez Senat odnośnej uchwały Sejmu z powodu fałszywych materjałów przez ministerstwo W. R. i O. P. przedłożonych Senatowi, protestujemy jak najostrzej przeciw wygrywaniu naszym kosztem własnych prerogatyw i przypominając naszą przed półtora rokiem podjętą walkę o zatwierdzenie naszych praw, oświadczamy, że chwytamy się obecnie ostatecznego środka i proklamujemy solidarnie z dniem dzisiejszym ogólny strajk. Jest nam niewymownie przykro, że zmuszeni jesteśmy sięgać we własnem państwie po taką broń i porzucać ukochaną pracę, lecz musimy jak najostrzej zareagować na ciężką krzywdę, jaka nas spotyka.

2) Wiec uczniów A. S. P. wyraża p. rektorowi i gronu profesorów głęboką wdzięczność za niezłomne stanowisko w obronie praw Akademji.

Kaucja dyrektora banku Wandzla

Jak się dowiadujemy sąd krakowski na skutek apelacji wniesionej przez adw. dra Szalaya, obrońcy dyr. Wandzla, z powodu uchwalenia niezwykle wysokiej kaucji za wypuszczenie Wandzla na wolność, obniżył tę kaucję w ten sposób, że 500 miljonów mk. ma być zahipotekowanych na dobrach Wandzla w Zakliczynie, a złożona gotówka ma wynosić nie 500 miljonów, lecz 100 miljonów mk. Obrońca dyr. Wandzla wniósł wczoraj zażalenie przeciw drugiej części orzeczenia, co do gotówkowej kaucji, prosząc o jej zniżenie. Jak wiadomo Wandzel jako dyrektor Polskiego Banku dla handlu i przemysłu przy ul. Wiślnej, miał się dopuścić oszustwa na szkodę akcjonarjuszów tego banku.

Tajemniczy topielec wyłowiony w Wiśle

We środę popołudniu wyłowiono z Wisły koło Mogiły zwłoki nieznanego mężczyzny. Dokładne oględziny trupa nie wykazały żadnych śladów obrażeń, wobec czego prawdopodobnie ma się do czynienia z wypadkiem samobójstwa. Denat ubrany był w zwykłe ubranie robotnicze i mógł liczyć 40—45 lat. W kieszeni marynarki znaleziono karteczkę z napisem na jednej stronie Franciszek Piechota a na drugiej druk: „wydano ubranie choremu". Prawdopodobnie denat niedawno opuścił szpital. Po oględzinach lekarskich zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Statystyka inwalidów wojennych w Polsce

Liczba zarejestrowanych inwalidów wojennych wynosi obecnie 200 tysięcy osób. Bardzo interesująco wygląda podział inwalidów według armji. Oto 91,1 proc. stanowią inwalidzi, którzy nabawili się kalectwa w armjach zaborczych, z czego na armję niemiecką przypada 45,5 proc., na austrjacką 36,5 proc., na rosyjską 9,1 proc. Z powyższego wynika, iż najwięcej inwalidów przypada na Małopolskę i Poznańskie. Na armję polską wraz z formacjami wojskowemi przypada zaledwie 8,9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Wśród inwalidów 2,2 proc. utraciło całkowitą zdolność zarobkowania; ciężko-uszkodzonych jest 23,2 procent, lżej uszkodzonych 52,2 proc.; resztę stanowią inwalidzi, którzy utracili tylko częściowo zdolności zarobkowe.

Propaganda antypaństwowa

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Polski":

„Dnia 15 bm. w Pleszowie przed sądem pokoju stawał redaktor „Włościanina" (PSL), p. Józef Jurek, oskarżony o zniewagę starosty pleszewskiego, która to zniewaga miała polegać na krytyce urzędowego „Orędownika" powiatu pleszewskiego za umieszczenie partyjno-politycznych artykułów, krytykujących rząd, i to wbrew rozporządzeniu min. b. dz. pr.

Red. Jurek zakończył swe uwagi słowami: „chyba p. starosta Kutzner nie czytał tego rozporządzenia".

W rzeczywistości okazało się, że starosta Kutzner w czasie, gdy owe artykuły ukazały się w „Orędowniku", bawił na urlopie, a zastępował go sekretarz powiatowy p. Grün. Otóż ten pan Grün na rozprawie w dniu 15 bm., aczkolwiek sam zainteresowany, występował w roli oskarżyciela z urzędu, gdyż pobocznie piastuje urząd pomocnika podprokuratora i wniósł o najwyższą karę, dopuszczalną w sądzie pokoju, tj. 15.000 mk. kary i koszta postępowania sądowego.

Sąd, pod przewodnictwem p. Bendlewicza, uwolnił oskarżonego z uzasadnieniem, **że urzędowy organ starostwa, „Orędownik Pleszewski", faktycznie pisał artykuły przeciwrządowe**, mimo, że okólnik tego zabraniał i **że artykuły takie obniżają powagę rządu i państwa w opinji publicznej".**

—ooo—

ŚWIĘTOKRADZTWO. We środę dnia 21 bm. w godzinach południowych skradziono z kościoła parafjalnego w Wieliczce kilkanaście srebrnych i złotych wotów, oraz kilka sznurków korali. Ponieważ kościół od godz. 12—4 po południu był zamknięty, przeto sprawca musiał przed godz. 12 ukryć się w kościele, poczem po otwarciu kościoła wyszedł niespostrzeżenie, unosząc ze sobą skradzione przedmioty. Policja wdrożyła dochodzenie.

ROBOTY WIOSENNE na PLANTACJACH i w parkach miejskich odbywają się już w całej pełni. Zarząd ogrodnictwa miejskiego przygotowuje klomby, oraz oczyszcza trawniki plantacyjne, zasiewając na miejscach skopanych nową trawę. Również w Parku krakowskim przystąpiono do naprawy ogrodzeń trawników i wyczyszczenia stawu. W Parku Jordana uporządkowywane są trawniki koło popiersi mężów zasłużonych, oraz przystąpiono do naprawy ławek zniszczonych przez szumowiny podmiejskie.

WIELKA OBŁAWA ZA ZŁODZIEJAMI. Onegdaj w nocy zarządziła policja obławę w całem mieście za złodziejami. Podczas obławy doprowadzono do ekspozytury śledczej kilkadziesiąt osób, których część po przesłuchaniu i spisaniu protokołów zwolniono, zatrzymując w aresztach 23 osób, notowanych policyjnie. Osobnicy ci nie zajmują się żadną uczciwą pracą i nie mogli wykazać skąd czerpią dochody na swoje utrzymanie.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU. Jeden z oddziałów policyjnych, przeprowadzając onegdajszej nocy obławę na Stradomiu, zauważył nad ranem, jak znany policji złodziej Karol Mülberg, wychodził z kamienicy pod l. 13 przy ul. Stradom, niosąc na plecach wyładowany worek. Wywiadowcy i żołnierze policyjni ukryli się i postępując następnie zdaleka za opryszkiem, zobaczyli, jak Mülberg na ul. Koletek złożył worek do dorożki. Wówczas został on przytrzymany wraz z dorożkarzem Błażejem Strychalskim. Następnie organa policji wzięły się do przeszukania domu, z którego Mülberg wyszedł i przyłapały tam Ludwika Bębenka. Jak stwierdzono, przytrzymani włamywacze dostali się przez wybity w grubym murze otwór do składu skór firmy Fuchs i Kaufman, spakowali tam 16 tuzinów boksowych skór wartości ponad 15 miljonów marek i poczęli wynosić je w workach do czekającej na ul. Koletek dorożki. Wszystkie skradzione skóry odebrano, a włamywaczy osadzono „pod Telegrafem".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w piątek „Dom Magdaleny". W sobotę i w niedzielę wieczór „Wiera Mircewa". W sobotę popołudniu po cenach zniżonych „Dr Stieglitz". W przyszłym tygodniu wchodzi na afisz „Tajny agent", pióra znakomitego pisarza angielskiego a naszego rodaka Józefa Conrada-Korzeniowskiego. Interesującej tej nowości dała dyrekcja wspaniałą oprawę sceniczną i doborową obsadę, którą tworzą pp. Gorayska, Kolman, Sznage-Andruszewska, Wernicz, Berski, Dobrzański, Kliszewski, Kwiatkowski, Łętowski, Ratschka (rola tytułowa), Solarski, Winkler, Wysocki i inni. Reżyserję prowadzi p. Aleksander Węgierko.

OPERA I OPERETKA. W przedstawieniu „Traviaty" w piątek prócz p. St. Korwin-Szymanowskiej wystąpi baryton Eugeniusz May. Resztę obsady stanowią pp. Zbigniewiczówna, Stępniowski, Mazurek i inni. W sobotę „Żydówka" z pp. Jaworzyńską, Bandrowską-Osmecką, Wesołowskim, Ostrowskim, Mazankiem i Mazurkiem w głównych partjach. W niedzielę o 3.30 popoł. „Kopciuszek".

PRZEDSTAWIENIE „LOHENGRINA" I „WESELA" DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W poniedziałek 26 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w teatrze Opera i operetka przy ul. Rajskiej przedstawienie „Lohengrina" R. Wagnera, w sobotę zaś 24 bm. w teatrze im. Słowackiego drugie przedstawienie „Wesela" Wyspiańskiego dla młodzieży szkolnej. Sprzedażą biletów zajmuje się komitet szkolny dla przedstawień teatralnych przy kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

WYKŁAD O „WESELU" DLA MŁODZIEŻY. W związku z przedstawieniem szkolnem „Wesela" w teatrze im. J. Słowackiego urządza Koło naukowo-wychowawcze uczniów gimnazjum św. Jacka dla szerszych kół młodzieży wykład dnia 23 b. m. (piątek) w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk) o godz. 6 popołudniu. Odczyt wygłosi prof. Bol. Pochmarski.

TRZECI WYKŁAD DRA MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ O SCHUMANNIE dziś w piątek o g. 7 w Instytucie muzycznym, ul. św. Anny 2 II p. Ilustrację muzyczną objął prof. Zygmunt Przeorski i wykona etudy symfoniczne, Dawidsbündlertänze, oraz prof. Stan. Giebułtowski, który wykona sonatę skrzypcową a-moll.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, wystąpi w niedzielę 15 kwietnia. Bilety do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA PACZKI Z 14.000 DOLARÓW. Jak warszawski „Kurjer" donosi, w urzędzie śledczym w związku z aferą dolarową wre gorączkowa praca. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy, jednak można być pewnym, że naczelnik warszawskiej policji śledczej p. Sonnenberg i zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowski, którzy sprawę ujęli w swe ręce, niedługo każą czekać na wyniki. Dotychczas wiadomo, że najbliższe już chwile przyniosą sensacyjne rewelacje. Po dokładnem obliczeniu okazało się, że paczka przesłana do dyrektora Banku Handlowego zawierała 14.229 dolarów. Bohater tej tajemniczej afery, posłaniec nr. 158, Jan Wysocki, stał się popularną osobistością w Warszawie i od ciągłego opowiadania swej przygody — zachrypł. Szczupła dziewczynka, która wręczyła posłańcowi paczkę, znikła.

OLBRZYMIE WŁAMANIE WE LWOWIE. We wtorek przed południem między godz. 10—11 dokonano we Lwowie we śródmieściu niezwykle śmiałego włamania. W realności przy ul. Bernsteina 7, tuż obok V komisarjatu policji z jednej strony i komendy policji w ul. Kazimierzowskiej z drugiej strony, dostali się włamywacze do zamkniętego mieszkania Dawida Rotha, właściciela młyna, w czasie nieobecności jego żony, która wyszła na zakupy. Złodzieje kluczem, znalezionym w kredensie, otworzyli kasę i zabrali biżuterję wartości 40 miljonów marek. Złodzieje działali w pospiechu, gdyż porzucili na podłodze wiele przedmiotów ze srebra oraz monety złote i srebrne. Sprawców włamania było trzech. Przebrani za techników, dokonywali na parterze tej realności pomiarów, a jeden z nich wszedł do mieszkania p. Rotha, otworzywszy drzwi wytrychem, po poprzedniem dłuższem dzwonieniu. Zapytany przez jednego z domowników, kogo szuka, sprawca odpowiedział, że szuka „protokołu podawczego policji". Prócz biżuterji skradli złodzieje także futro damskie oraz gotówkę 130.000 marek.

LEGENDARNY SIŁACZ. Przez wioski Podlasia wędruje jakiś fenomenalny atleta, Polak, uchodźca z Rosji, który zadziwia widzów nadzwyczajną siłą, dzięki której łamie sztaby żelazne, drągi, rwie mocne łańcuchy, dźwiga olbrzymie ciężary, uderzeniem ogłusza młode buhaje i t. p. Dokoła przybysza tworzy się urok nadzwyczajności.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Piątek: „Wesele".
Sobota popoł: „Janosik".
Wieczór: „To co najważniejsze".
Niedziela: Poranek Chóru Akademickiego.
Popołudniu: „Janosik".
Wieczór: „Wilki w nocy".
Poniedziałek: „Pierwsza sztuka Fanny".
Wtorek: „Wesele".

Teatr Bagatela

Piątek: „Dom Magdaleny".
Sobota popoł.: „Dr Stieglitz".
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Niedziela popoł.: „Dom Magdaleny".
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Poniedziałek: „Tajny agent" (Premjera).

Teatr miejski Opera i Operetka

Piątek: „Traviata" (występ I. Korwin Szymanowskiej").
Sobota: „Żydówka".
Niedziela 3'30 popoł.: „Kopciuszek".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Piątek, prof. H. Gralski: „Nauka i sztuka grafologiczna" (z doświadczeniami).
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Ryszard Wagner" (z ilustr. muz.).

Z Rady miasta Krakowa

—o—

Kraków, 22 marca.

O UTRZYMANIE OPERY I OPERETKI

Przed porządkiem dziennym uchwalono nagłość wniosku rm. tow. dr. Müllera, wzywającego prezydjum miasta do poczynienia energicznych starań u rządu w sprawie

PRZYZNANIA SUBWENCJI DLA TEATRU M. „OPERA I OPERETKA".

Rm. tow. dr Müller wskazał, że opera znalazła się wobec ciężkich obecnych czasów w krytycznem położeniu, wykazując obecnie dwadzieścia kilka miljonów deficytu miesięcznie. Wobec tego ze względu na doniosłość tej placówki kultury muzycznej i narodowej (wyjazdy na kresy — do Bielska) rząd powinien przyznać subwencję, jak to przyznał operze w Katowicach i we Lwowie, nie mówiąc już o Warszawie. Wniosek poparł wiceprezydent Rolle, wskazując jednak, że rząd wprost po macoszemu traktuje interesy kulturalne Krakowa i przytoczył wprost skandaliczny fakt, **że rząd nie tylko że nie płaci żadnej subwencji** teatrowi im. Słowackiego, **ale nawet od dwóch lat nie płaci za lożę rządową, z której korzysta wojewoda z rodziną!** Poparł wniosek dalej rm. Potuczek, wreszcie wyjaśnił prezyd. Federowicz, że swego czasu interweniował u rządu o subwencję dla opery, ale bezskutecznie, będzie jednakowoż jeszcze raz osobiście interweniować. Wniosek rm. tow. dr Müllera uchwalono znaczną większością głosów.

SPRAWA SPRZEDAŻY GRAND HOTELU

Następnie odczytano interpelację rm. dr Ostrowskiego w sprawie fundacji śp. Chronowskiego. Wiceprez. dr Wielgus wyjaśnił, że zmarły w r. 1917 Eustachy Chronowski zapisał Grand Hotel i przyległą realność na stypendja dla młodzieży rękodzielniczej, przyczem zamianował kuratorami pp. dr Skąpskiego, dr Bąkowskiego i inż. Pakiesa oraz gminę m. Krakowa. Na skutek ustawicznych żądań ze strony kuratorów sprzedała gmina Grand Hotel obecnemu min. spraw zagranicznych dr. Skrzyńskiemu oraz Zamoyskiemu i jego żonie za milion trzysta tysięcy koron w maju 1918 r. Nabywcy pozostali dłużni resztę ceny kupna 500 tys. koron płatną 1 maja 1923 r. W grudniu 1922 złożyli nabywcy 500.000 marek za wspomniane 500.000 koron i zażądali wyekstabulowania reszty ceny kupna. Gmina odmówiła przyjęcia 500 tys. i zażądała od nabywców zapłaty za kwotę 500 tysięcy koron przedstawiającą swego czasu jedną trzecią wartości Grand Hotelu, zapłaty kwoty odpowiadającej dzisiejszej jednej trzeciej części wartości Grand Hotelu. Nabywcy po dłuższych pertraktacjach zaofiarowali kwotę 50 mil. marek, na co ani gmina, ani kuratorowie się nie zgodzili.

Po dyskusji Rada miejska stanęła na stanowisku gminy, a na wniosek r. m. tow. dr. Rosenzweiga postanowiono odesłać sprawę Grand Hotelu do komisji prawniczej.

PODNIESIENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ

Po referacie wiceprez. Sarego w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej, zabrał głos r. m. tow. Ziffer, zaznaczając, że zwykle przy podwyższaniu taryfy tramwajowej podnoszono cenę biletów dla robotników, urzędników i żołnierzy w ten sposób, że wynosiły 50 procent ceny zwykłego biletu; obecnie odstąpiono od tej zasady. Przeto mowca wnosi poprawkę, aby dla urzędników i robotników cena biletów wynosiła 250 marek. Mowca zaznaczył, że klub PPS jest za podwyżką cen biletów tramwajowych, jednak nie będzie głosował, gdyż gospodarka tego zakładu nie jest należyta. Po przemówieniach r. m. Łuczki, r. m. Potuczka, który przyznał, że w tramwajach zniesiono pewne niepotrzebne instytucje i innych, uchwalono następującą taryfę, która obowiązywać będzie z dniem 1 kwietnia: Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym 500 marek; dla dzieci 100 marek; dla robotników, oficerów, urzędników i żołnierzy 300 marek. Po godz. 10 wieczór obowiązują ceny podwójne. — Karta miesięczna z podatkiem 55.000 marek, za przewóz pakunków 500 marek. Posiadacze bloczków, zakupionych przed obecną uchwałą, winni złożyć je do dnia 31 marca w biurach tramwajowych, gdzie po uiszczeniu dopłaty różnicy ceny kupna, nastąpi ich ostemplowanie.

Po uchwaleniu nowej taryfy tramwajowej uchwalono odroczyć dyskusję szczegółową nad budżetem z tego powodu, że nowe rozporządzenia podatkowe rządu, dotyczące gminy, łączą się bezpośrednio z budżetem, a przed uchwaleniem nakazanych przez rząd podatków, nie można uchwalać budżetu.

—ooo—

SEJM

—o—

(PAT) Warszawa, 22 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. **Rusinek** referował sprawozdanie komisji o projekcie ustawy, upoważniającym ministra pracy do powoływania **nadzwyczajnych komisji rozjemczych** do załatwienia zatargów między pracodawcami a robotnikami rolnymi. Ustawa ma obowiązywać od 1 czerwca 1924.

Pos. tow. **Kwapiński** nakreślił historję powstania tej nadzwyczajnej komisji: Mówca zaznaczył, że tym razem nietylko związek socjalistyczny występuje w obronie tych postulatów, lecz **także związek chrześcijański i związek polski.** Związek domaga się zmian w dotychczasowych warunkach pracy fornali, domaga się wprowadzenia przymusowej posyłki wojennej i formułuje sprawę tak, że fornal, który zgodzi się do pracy z posyłką, powinien ponosić konsekwencje prawne na wypadek, gdyby posyłka w ciągu roku służbowego odeszła. Więc np. jeżeli dorosły syn fornala znajdzie inną pracę, to ojciec traci pracę (głos: niewolnictwo). Dojście do skutku umowy rozbija się o to, że ziemianie, zamiast jak dotychczas dwie krowy fornalskie, pozwalają tylko jedną krowę paść na obszarze dworskim. Nie przesądzam, jak komisja nadzwyczajna sprawę rozstrzygnie, ale my jako reprezentanci organizacji robotniczych, dokładamy starań, aby **polubownie sprawę załatwić.** Nie możemy pozwolić, aby ziemianie z przyczyn natury niegospodarczej pozwalali sobie na uszczuplanie wywalczonego już stanu posiadania robotników. Skoro nam państwo raz dało podstawę prawną do organizowania fornali, skoro umożliwiło im udział w życiu publicznem, to ma święty obowiązek zabezpieczenia normalnego rozwoju organizacji. Ustawę tę uważamy za wyjątkową i proponujemy, aby obowiązywała ona nie do 1 czerwca 1924 lecz do końca marca 1924. Oprócz tego mówca proponuje rezolucję wzywającą rząd do zapewnienia mieszkań wszystkim tym robotnikom rolnym, którzy z dniem 1 kwietnia br. wskutek wydalenia z pracy na folwarkach mieszkanie stracili, oraz do niewykonania aż do czasu otrzymania przez robotników nowego mieszkania.

W głosowaniu **przyjęto całą ustawę łącznie z poprawką pos. tow. Kwapińskiego** do art. 6-go. Uchwalono również rezolucję, zgłoszoną przez komisję ochrony pracy domagającą się rozciągnięcia ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. na Górny Śląsk. Pierwsza część rezolucji pos. tow. Kwapińskiego **została przyjęta głosami całej Izby.**

Następne posiedzenie we **czwartek.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o **10.30.** Po referacie pos. tow. Marka uchwalono **nie wydać sądowi** pos. tow. Kwapińskiego, oskarżonego o udział w strajku rolnym w Grojeckiem. Referent przypomniał, że Sejm już ustalił, że poseł z chwilą wyboru ma zupełną wolność działania a może być ścigany jedynie za przestępstwa z chęci zysku, za szpiegostwo i zdradę stanu. Pos. Kwapiński w strajku rolnym występował jako mąż zaufania klasy robotniczej.

Po zatwierdzeniu ustawy o języku urzędowym w województwach poznańskiem i pomorskiem pos. Osiecki referował pierwsze

DODATKOWE PROWIZORJUM BUDŻETOWE

na czas od 1 stycznia do 31 marca b. r. Ustawa o prowizorjum budżetowem z 15 lutego b. r. upoważnia rząd do wydatkowania 1859 miliardów. Gdyby drożyzna wzrosła, rząd może przekroczyć tę sumę o 20 proc. Skutkiem wzrostu drożyzny domaga się rząd podwyższenia wydatków rzeczowych o 60 procent, zaś o 25 proc. wydatków osobowych. Dalej rząd domaga się w związku z zajęciem pasa neutralnego 1 i pół miliarda dla ministerstwa spraw wewnętrznych, 2 i pół miliarda na odbudowę kolei Wilno—Grodno, 600 milionów dla poczt i telegrafów; dalej fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw zagranicznych ma być podwyższony o 1 miljard 700 milionów, fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw wewnętrznych o 630 milionów, na emerytury i zaopatrzenia 43 miliony. **Ustawę przyjęto w III. czytaniu.**

Przystąpiono do dyskusji nad

UKŁADEM POLSKO-WŁOSKIM

w sprawach naftowych. Pos. tow. **Niedziałkowski** zaznaczył, że na Polskę spadają wielkie ciężary gospodarcze na 30 lat, gdyż na taki okres opiewa układ. Włochy obecne nie są Włochami Garibaldiego, ale Włochami Mussoliniego, który prowadzi walkę z socjalizmem i z ruchem robotniczym. **PPS nie może głosować za układem.**

W głosowaniu ustawę przyjęto przeciw głosom PPS.

W dalszym ciągu przyjęto ustawę o podatku przemysłowym. **Posłowie PPS wstrzymali się od głosowania.**

Następnie rozpatrywano wniosek nagły Wyzwolenia w sprawie

NADUŻYĆ ADMINISTRACJI

w powiecie grodzieńskim. Wniosek uzasadniał pos. Poniatowski, odpierał zarzuty minister sprawiedliwości Makowski. Wniosek **odrzucono** większością centrowo-prawicową aż do NPR włącznie. **Za wnioskiem głosowały:** Wyzwolenie, PPS i niektóre kluby mniejszości narodowych.

Następne posiedzenie jutro w **piątek.**

(PAT) **Warszawa,** 22 marca.

W dyskusji nad układem polsko-włoskim pos. tow. **Diamand** zaznaczył, że układ zawiera ciężkie zobowiązania dla Polski, tymczasem pominięto zupełnie komisję przemysłowo-handlową i sprawy do niej nie skierowane. Ustawa niema charakteru politycznego, tylko gospodarczy. Należy więc domagać się, aby w przyszłości wszystkie kwestje gospodarcze były przedkładane komisji przemysłowo-handlowej.

Marszałek uznał słuszność wywodów posła Ditmanda, wyjaśnia jednak, że projekt został wniesiony bardzo późno i że związani jesteśmy terminem. Marszałek prosił rząd, aby w przyszłości wnosił projekty w odpowiednim czasie, aby Sejm nie musiał ich załatwiać na kolanie.

W dyskusji nad ustawą o podatku przemysłowym posł tow. **Diamand** wskazał, że ustawa **obciąża konsumentów wysoką daniną.** Tak zwany podatek przemysłowy bynajmniej nie jest podatkiem bezpośrednim, ale **podatkiem pośrednim.** Jest to **podatek obrotowy** Taksamo podatek od spirytusu albo cukru może być nazwany przemysłowym, bo przecież ściągają go od konsumentów. To jest metoda **zasłonięcia rzeczywistego charakteru podatku,** aby ludność nie odczuła, że płaci go konsument a nie kupiec. Jest to **podatek pośredni o niebywałej dotychczas wysokości.** System kierowania Sejmem i komisjami jest taki, jakby chodziło o ustanowienie rekordu szybkości. Mowca uznaje potrzebę szybkości, lecz gorszą od zwłoki jest zła ustawa. **To jest piętno, którego się nie powinno nadawać pracom Sejmu. Z tą metodą trzeba zerwać.** Mówca zgodziłby się na to, aby podatek ten nazwać **państwowym podatkiem obrotowym.**

Jak donieśliśmy, ustawa została **przyjęta** z szeregiem poprawek.

* * *

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa, 22 marca.**

Na wczorajszem posiedzeniu komisji **oświatowej** poseł Kiernik zwrócił się do przewodniczącego komisji z propozycją, aby zainterpelował marszałkt Sejmu w sprawie współpracy Sejmu i Senatu, marszałek Senatu bowiem stanął na stanowisku, że skoro ustawa została przez Senat odrzucona, wtedy nie może już być przez Sejm **rozpatrywana.** Według mówcy, grozi to wywołaniem **poważnych konfliktów konstytucyjnych.**

Pos. tow. **Liebermann,** popierając stanowisko posła Kiernika, zaznaczył, że marszałek Senatu **naruszył postanowienia konstytucji.** Należy na to odpowiedzieć ze strony Sejmu samodzielną akcją, przewidzianą przez konstytucję. Gdy Senat odrzuci ustawę przyjętą uprzednio przez Sejm, wtedy należy ją poddać powtórnie obradom Sejmu i uzyskać dla niej 11/20 głosów, czyli liczbę, którą konstytucja wskazuje jako decydującą. Przyjęta w ten sposób ustawa będzie w myśl konstytucji ogłoszona przez prezydenta Rzeczypospolitej w Dzienniku ustaw państwa.

Dyskusję zakończono oświadczeniem przewodniczącego, który **przychylił** się do propozycji posła Kiernika.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do **spraw zagranicznych** poseł Szebeko referował sprawę ratyfikacji konwencji handlowej zawartej między Polską a Włochami. W dyskusji poseł Rudziński (Wyzwolenie) wyraził życzenie, aby wszelkie traktaty zawierane przez rząd polski były przed podpisaniem omawiane w komisji. Następnie poseł Rudziński postawił zapytanie, czy traktat zawarty między Polską a Włochami przewiduje **zabezpieczenie interesów robotników polskich** w stosunku do kapitalistów włoskich. Po dyskusji komisja traktat ratyfikacyjny przyjęła.

Pos. Berezowski referował wniosek posła Puzynianki w sprawie uwolnienia aresztowanych przez władze rosyjskie w Moskwie arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich. Poseł Rudziński wyraził zdanie, że przedewszystkiem w tej sprawie powinna interwenjować stolica apostolska. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Kętrzyński udzielił odnośnych wyjaśnień. Poseł Berezowski zgłosił następującą rezolucję, którą komisja przyjęła jednomyślnie: Stojąc na stanowisku wolności sumienia i swobodnego wykonywania obrzędu religijnego zgodnie z zasadami humanitarnymi, uznanymi przez cały świat cywilizowany, Sejm wzywa rząd, aby poczynił wszelkie możliwe kroki, celem zwolnienia arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich.

SENAT

—o—

(PAT) Warszawa, 22 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu we wtorek we Lwowie senatorowi Maksowi Bienenstockowi. Ślubowania złożyli nowi senatorowie Adelmann, który wszedł w miejsce ks. Sapiehy i Grycmacher, który wszedł w miejsce ks. Teodorowicza. Wśród interpelacji znajduje się interpelacja ZLN. w sprawie aresztowanych i sądzonych w Rosji arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich.

Senator Buzek referował sprawę projektu ustawy o wypuszczeniu 6-procentowych bonów skarbowych złotych. Senat przyjął uchwaloną przez Sejm ustawę bez zmiany.

Senator Nowodworski referował ustawę o

ZASIŁKACH DLA RODZIN REZERWISTÓW

że ustawa ta ma bardzo wiele braków, lecz ponieważ uchwalenie zasiłków jest koniecznością, a nie było czasu ustawy tej poprawić, mowca wnosi, aby Senat przyjął ustawę bez zmiany. Do rządu zaś skierowuje mowca rezolucję, aby wniósł do Sejmu ustawę, regulującą **na stałe** sprawę zasiłków wojskowych najpóźniej na początku sesji jesiennej.

Ustawę **przyjęto** bez zmiany. Przyjęto również rezolucję przedłożoną przez senatora Nowodworskiego.

Po przyjęciu ustawy o opłatach stemplowych ze zmianami, wobec czego będzie musiała **wrócić do Sejmu,** przystąpiono do dyskusji nad ustawą

O TRYBUNALE STANU,

którą przyjęto wedle brzmienia, uzgodnionego z Sejmem.

Następne posiedzenie **w sobotę.**

Strejk w zagłębiu ostrawskim

Morawska Ostrawa. (PAT) Według doniesienia czechosłowackiego biura prasowego strajk górników w zagłębiu ostrawskiem ma być zaostrzony w tym kierunku, że przy pracy pozostaną tylko robotnicy niezbędnie konieczni dla załatwiania prac dla uniknięcia wielkich strat materjalnych dla kopalń. W ministerstwie robót publicznych w Pradze będą kontynuowane rokowania w celu osiągnięcia kompromisu między pracobiercami a pracodawcami.

Prof. Einstein przeciw Lidze narodów

Zurych (PAT) Prof. Einstein, który w drodze powrotnej z Japonji zatrzymał się w Zurychu, oświadczył redaktorowi „Neue Züricher Ztg.", że w piśmie do sekretarjatu Ligi narodów zgłosił swoje **wystąpienie** z komisji dla intelektualnej współpracy. W liście tym powiada Einstein, że w ostatnim czasie przekonał się, że **Liga narodów nie ma siły ani woli wypełnienia swego zadania,** toteż on jako poważny pacyfista uważa za stosowne, nie być w żaden sposób związanym z Ligą narodów i dlatego prosi o skreślenie swego nazwiska z listy członków komisji.

Ograniczenie zbrojeń morskich

Londyn. (PAT) W Izbie gmin oświadczył podsekretarz spraw zagranicznych Mac Neill, że dnia 25 marca odbędzie się w Genewie konferencja, która debatować będzie nad kwestją rozszerzenia układu waszyngtońskiego co do marynarki na te państwa, które układu tego nie podpisały, a są członkami Ligi narodów.

Tokio. (PAT) Z powodu ograniczenia zbrojeń wedle układu waszyngtońskiego zwolniono z pracy 7000 robotników w arsenałach.

Ameryka nie uznaje sowietów

Waszyngton. (PAT) Sekretarz stanu Hughes, przyjmując delegacje zwolenników uznania Rosji sowieckiej, oświadczył, że informacje, otrzymane przez departament stanu nie zdołały wzbudzić w rządzie Stanów Zjednoczonych zaufania dla rządu sowietów, ani też nie dają **żadnej podstawy do nawiązania rokowań.**

Przegląd gospodarczy

—o—

TERMIN DO SKŁADANIA ZEZNAŃ DO PODATKU DOCHODOWEGO

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje: Reskryptem z dnia 9 marca przesunęło ministerstwo skarbu termin do składania zeznań do podatku dochodowego na rok 1923 dla osób fizycznych i nieobjętych spadków do 30 kwietnia br. O ile kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej władzy skarbowej lub złoży je po upływie tegoż terminu, ulegnie grzywnie, a wymiar podatku będzie uskuteczniony zaocznie na podstawie materjałów, jakiemi władze rozporządzają.

ZBYT DLA TOWARÓW POLSKICH W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Haga (PAT) Zdaniem Obreena, sekretarza generalnego organizacji handlu Holandji z południową Afryką, organizacja ta mogłaby służyć jako pośrednik przy handlu polskim z Afryką południową. Na polskie wyroby tekstylne, kapelusze filcowe i narzędzia żelazne oraz że co do cen Polska mogłaby konkurować na tym rynku. W r. 1921 do południowej Afryki było wprowadzonych towarów pochodzenia polskiego na sumę 7.344 funtów szterlingów.

—ooo—

Giełda krakowska z 22 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.					42000
„ kanad.					
Franki franc.					2925
„ belgijs.					
„ szwajc.					7900
Funty szterlin.					200000
Marki niemiec.					2·—
Korony austr.					0·61
„ czesko-sł.					1275
„ węgiers.					1120
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4300	
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2800	3300	
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	1800	2100	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	15500
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000	20000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3800	4500	4300—4000
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	18000	23000	20000—19500
„Polski Glob"	800	1000	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1300	1600	1400—1500
Zieleniewski I—IV em. „ex"	100000	108000	106000
Warsz. Parowozy I—III em.	20000	25000	21000—23500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	100000	110000	108000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	20000	27000	23000—26000
„Pocisk"	6000	7000	
Automotor	4800	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	65000	70000	68000
Siersza	68000	73000	70000—72000
Tepege I—IV	40000	48000	42000—43000
Polska Nafta	9800	10800	10800—10000
Oikos			
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	8000
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	36000
„Krakus" I—VI em.	15000	20000	17000
Porcelana Ćmielów	42000	47000	44000—45000
Fabr. cukru w Chodorowie	60000	70000	59500—68000
Elektr. Siersza I—IV em.	6000	8000	6500—7000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	22500
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 22 bm (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 43000 43215 sprzedaż 42785. Korony czeskie 1270. Marki niemieckie 1'92 i pół, Franki belgijskie 2625. Czeki: Belgja 2450 2650 2625 sprzedaż 2628 kupno 2612. Berlin 1'97 1'92 i pół sprzedaż 1'95 kupno 1'90. Gdańsk 1'97 1'92 i pół sprzedaż 1'95 kupno 1'90. Holandja 17625. Londyn 220.000 205.000 202.000 sprzedaż 203.000 kupno 201.000. Nowy Jork 42000 44000 42000 sprzedaż 42210 kupno 41790. Nowy Jork drobne sprzedaż 42160 kupno 41790. Paryż 3025 3030 2990 sprzedaż 3005 kupno 2975. Szwajcarja 8100 8250 8175 sprzedaż 8215 kupno 8135. Sztokholm 11890. Wiedeń 0'60 i trzy czwarte 0'61. Włochy 2165.

Zurych 22 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002.61, Holandja 214, Nowy Jork 542 i pół, Londyn 25.43. Paryż 37'20, Medjolan 26'87, Praga 16'10, Budapeszt 010, Belgrad 5'55, Sofia 3'50, **Warszawa 001.40**. Wiedeń 000'74 i trzy ósme. Austrjacka korona stemplowana 000'76 i pół.

Sprawy partyjne

—o—

PODATEK PARTYJNY

Rada Naczelna na swojem posiedzeniu w dn. 10 i 11 marca br. powzięła w sprawie wymiaru podatku partyjnego następującą uchwałę:

Wymiar podatku partyjnego, przepisanego statutem i pobieranego za pomocą marek podatkowych będzie następujący:

Od zarobków do 500 tysięcy mk. miesięcznie — 500 marek.

Od 500 tysięcy do 1 miljona mk. — 1000 marek.

Od 1 miljona do 1 1/2 miljona mk. — 5000 mk.

Od 1 1/2 miljona do 2 miljonów — 10.000 marek.

Bezrobotnych zwalnia się od podatku partyjnego.

Nadto Rada Naczelna uchwaliła wprowadzić podatek nadzwyczajny i to na rzecz CKW od zarobków powyżej 2 miljonów mk. miesięcznie w następującym stosunku:

Od 2 do 3 miljonów mk. płaci się 2 proc. od każdej nadwyżki.

Od 3 do 4 miljonów mk. — 3 proc. itd.

Cenę legitymacji partyjnej podnosi się do 500 marek.

Uchwały dotyczące nowego wymiaru podatku zwyczajnego i nadzwyczajnego wprowadza się w życie począwszy od dnia 1 kwietnia br.

W wykonaniu powyższych uchwał ogłaszamy:

1) Podatek 500 mk. miesięcznie będzie pobierany za pomocą marek podatkowych **koloru czerwonego.**

Podatek 1000 mk. mies., będzie pobierany za pomocą marek podatkowych **koloru niebieskiego.**

Podatek 5000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych **koloru niebieskiego z literą „Z"**.

Podatek 10.000 mk. mies. będzie pobierany za pomocą marek podatkowych **koloru niebieskiego z literą „N"**.

2) Podatek nadzwyczajny bez jakichkolwiek potrąceń procentowych na rzecz komitetów okręgowych wpłaca się wprost do Kasy CKW.

Wszystkie OKR-y sporządzą spisy wraz z adresami towarzyszy podlegających temu podatkowi i prześlą do CKW.

3) Bezrobotni winni zarejestrować się w miejscowych organizacjach partyjnych i otrzymać w swoich legitymacjach członkowskich odnośną adnotację kasjera partyjnego.

4) Marki podatkowe 20 mk. i 200 mk. o ile nie zostaną w okręgach przed 1 kwietnia wykupione — należy przesłać do CKW dla wymiany na marki niniejszą uchwałą przepisane. **CKW PPS.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 marca.

RED. SZCZEPAŃSKI SKAZANY ZA OBRAZĘ CZCI KONSULA FRANCUSKIEGO

Wczoraj w krakowskim sądzie powiatowym karnym odbyła się rozprawa przeciw p. Ludwikowi Szczepańskiemu redaktorowi „Ill. Kurjera Codziennego" oskarżonemu o obrazę czci. P. Szczepański w związku ze sporem między konsulem francuskim w Krakowie p. Stanisławem Zwierzyńskim, a matką oskarżonego na tle mieszkaniowem, dopuścił się obrazy słownej konsula. Po dwukrotnie odraczanej rozprawie, zapadł w dniu wczorajszym wyrok, skazujący red. Szczepańskiego za obrazę czci na 3 dni aresztu, zamienionego na 100.000 mk. grzywny. Obie strony wniosły odwołanie od wyroku.

Związki i zgromadzenia

—o—

MIEJSCOWA RADA ZAWODOWA odbędzie posiedzenie w poniedziałek 26 bm. o godz. 6.30 punktualnie w Związku stow. robotniczych. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym: zwołanie zgromadzenia zarządów i inne b. ważne sprawy. Obecność wszystkich niezbędna.

Głogowski. **Klemensiewicz.**

KONFERENCJA ZARZĄDÓW GRUP ZAWODOWYCH, stowarzyszeń spółdzielczych i komitetów dzielnicowych odbędzie się w piątek 23 marc o godz. 6'30 wieczór w sali Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne — jawcie się licznie. Krak. Rada Robotn.

KOMITET DZIELNICOWY PPS „WESOŁA" zwołuje niniejszem w dniu 26 marca b. r. przy ul. Bosackiej l. 11, II piętro, dzielnicowe zebranie partyjne z porządkiem dziennym: 1) wybór szerszego komitetu dzielnicowego; 2) sprawy organizacyjne. Na powyższe zebranie wzywa się wszystkich towarzyszy, zamieszkałych w dzielnicy „Wesoła".

ZGROMADZENIE MIESIĘCZNE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO odbędzie się we wtorek 27 bm. w sali Związku Stow. rob. II. p. Początek o godz. 6'30 wieczór. Referat wygłosi tow. dr J. Rosenzweig. **Zarząd.**

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. ŚPIEWACKIEGO „LUTNI ROBOTNICZEJ" odbędzie się w poniedziałek 26 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Związku stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność sprawy pożądana jest obecność wszystkich członków.

Zarząd.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC INTROLIGATORSKICH odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 6 wieczór w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5. II. p.

RADA ZAWIADOWCZA PRACOWNI ZWIĄZKOWEJ RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKIEJ, stowarzyszenie z ogr. odpow. w Krakowie, **ul. Warszawska L. 57, zwołuje na dzień 24 marca 1923 r. na godz. 14-tą w sali Związku stow. rob., ulica Dunajewskiego L. 5 II p.**

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE! Doroczne walne zgromadzenie robotników w Krakowie odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 10 przed południem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) obecna sytuacja. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ROBOTNICZA OCHRONA LOKATORÓW mieści się w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).